

# Ofcowa Młodzieżowej Huty

5.08.2016

e-mail: gmh@o2.pl

Nr 30 (523)

## Nowa Huta gościnnie...

Za nami niesamowity tydzień. Świątowe Dni Młodzieży – wydarzenie tak bardzo oczekiwane – zostawiły ślad w naszych sercach. W naszej dzielnicy, podobnie jak w całym Krakowie, był to czas nierzwykłe barwny i intensywny. W Nowej Hucie gościło tysiące pielgrzymów. Wypielniali dobrą energią nowohuckie szkoły i prywatne mieszkanin. W imieniu pielgrzymów dziękujemy mieszkańcom naszej dzielnicy za gościnę!

Włosi, Meksykanie, Ukraińcy, Argentyńcy, Czesi... długo naprawdę można by wymienić narodowości, których przedstawiciele można było spotkać na ulicach Nowej Huty. Swoim entuzjazmem i radością zarażali rdzennych mieszkańców tego terenu...czyli nas. Ubiegły tydzień pokazał, że jesteśmy otwarci i gościnni. – Miałam wiele obaw przed SDM, niektóre były bardzo realne i przyziemne: bałam się paraliżu komunikacyjnego i bałaganu na ulicach, inne chyba nieco wyimaginowane, jak obawy przed atakami terrorystycznymi czy brakiem towarów w sklepach spożywczych. Dzisiaj mogę po-



rzy „notekli” z Krakowa i radzili mi zrobić to samo – mówi Magda, mieszkanka Nowej Huty. Kolorowymi, radosnymi młodymi uczestnikami święta młodych zapelnili się nowohuckie szkoły i prywatne mieszkania. Nasi goście – młodzież całego świata – byli uroczeni gościnnością, jakiej doświadczyl. – Zostaliśmy niezwykle ciepło przyjęci, mieszkańcy Nowej Huty są bardzo otwarci i serdeczni – mówią Mogiły. Równie entuzjastycznie o Polakach wypowiadają się mieszkańcy Ukrainy, którzy mieszkali w okolicy Arki Pana. – Na Świątowych Dniach

twierdzili to również ludzie młodzi, którzy pomimo zmęczenia byli bardzo otwarci i radosni. Dziś po pielgrzymach pozostały jedynie wspomnienia, które długo jeszcze będą gościć w naszych sercach. Jeśli chcecie się podzielić swoimi emocjami i doświadczeniami tych dni, piszcie na adres gmh@o2.pl.

★★★

My raz jeszcze w imieniu Pielgrzymów dziękujemy Wam wszystkim za gościnność!

W imieniu młodzieży z Ukrainy dziękujemy również wszystkim, którzy włączyli się w akcję Bilet dla Brata!



wiedzieć, że ten tydzień był niesamowitym czasem, barwne grupy na ulicach, uśmiechy i zupełny brak problemów, nie spełnia się żadna z moich obaw. Mogę powiedzieć, że będzie mi brakować pielgrzymów! Cieszę się, że nie dałam się namówić znajomyim, któ-

Młodzieży jestem po raz czwarty, ale młodzież, która jest ze mną, bierze udział w takim wydarzeniu pierwszy raz – mówi ojciec Borys Zelinsky z Ukrainy. Razem z nim do Nowej Huty przyjechało 49 osób. Jak mówi, do pielgrzymki przygotowywali się od dwóch



lat. – Koszt 270 euro, który trzeba było zapłacić za udział, to dla nas bardzo duża kwota, mniej więcej są to trzy średnie pensje – wyznaje. Na szczęście młodzież skorzystała z akcji „BILET DLA BRATA”. Była to przeprowadzona w Polsce akcja zbierania funduszy na wsparcie młodych z wschodu, aby mogli wziąć udział w SDM. Inicjatorami akcji byli wolontariusze, którzy wielokrotnie brali udział w Świątowych Dniach Młodzieży. Pomoc skierowana została do młodych z 13 krajów Europy Wschodniej i Zakaukaza. Te kraje to Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Kazachstan, Kirgistan, Litwa, Mołdawia, Rosja, Tadżykistan, Turkmistan, Ukraina i Uzbekistan. Projekt rozporządził się w kwietniu 2014 roku. – Szczodrość Polaków przekroczyła nasze najśmielsze oczekiwania! – mówią organizatorzy. Dzieki akcji zebrano około 1 700 000 złotych! Do akcji zgłosiło się 121 grup młodych ludzi ze wschodu, łącznie 4364 osoby. Organizatorzy dzięki hojności Polaków, opłacili pobyt w Krakowie dla 2673 osób, co daje łącznie 61,3% potrzebujących. Ponad 60% osób objętych projektem Bilet dla Brata pochodziło właśnie z Ukrainy. – Dla nas była to ogromna pomoc – mówi ojciec Borys Zelinsky. Z jego parafii przyjechało do Krakowa 49 osób, koszt pobytu aż 30 osób pokryty został z projektu. Pozostałe środki gromadzili od dwóch lat, organizując różne akcje. Niesietym na Ukrainie jest akurat czas egzaminów, więc nie wszyscy, którzy chcieli, mogli wziąć udział w SDM. Mamy jednak nadzieję, że pielgrzymi goszczący w Nowej Hucie zawiozą im ciepłe wspomnienia z naszej dzielnicy. – Zostaliśmy bardzo dobrze przyjęci, tydzień jesteśmy w spóźniliśmy w diecezji katowickiej w rodzinach – bardzo dobrze wspomina my ten czas, drugi tydzień jesteśmy w szkole (w Szkole Podstawowej nr 86 os. Jagiellońskiej – przyp. red.) tu również wszyscy okazują nam zyczliwość – mówi ojciec. Swoimi uśmiechami po-

